

Mam słabość do wersów które mówią prawdę
Zatem ukrywają głębię odkrywamy planszę
Przed wami jawnie pejzaże moich myśli
Kontakty co sobie pomyślisz, to rzeczy wyścig
Nadawca? Pomyliłem już dawno temu, chory jest ten świat
Dosyć problemów więcej nie kieruj na mnie
Nie budź z tej iniekcji systemowych baśni

Rozprowadzamy pasztet, by się nim podzielili twórcy
Oni, Ci tak niewyraźni i próżni
Pocziwi, niechlujni, niesłuszni jak my
Mieliśmy być cudowni, poważni i nic, ej

Nie wiem co będzie dalej ale ej
Nie wiem co będzie z nami
Nie wiem co będzie dalej ale wiem
Dziś jedno wiem, tak

Już wiem co znaczy ranić, patrząc oczami kłamcy
Zbyt wiele już straciłem, by nie mówić tobie prawdy

Znowu pada deszcz (deszcz)
Na mej duszy grzech (grzech)
Chodnik zdoła deszcz (deszcz)
Zmywa mi ten grzech (grzech)
Chodnik zdoła deszcz (deszcz)
Na mej duszy żal
Chodnik zdoła deszcz (deszcz)
Na mej duszy grzech (grzech)
Chodnik zdoła deszcz (deszcz)
Na mej duszy żal
Chodnik zdoła deszcz (deszcz)

Szedłem jak krople deszczu na chodniku
Spływały te wersy na kartce w dzienniku
Zdarzeń w moim życiu, tak wielu nie pamiętam
Tak wielu się wstydzę, do dziś je odwlekam
Już nie chcę narzekać, chcę celebrować życie
Kochać Cię o zmroku, kochać Cię o świetle
Daj mi tylko chwilę, bez żadnych obliczeń
Bez życia obficie, gdy w snach ciepłych idę

Każdy krok zdoła lęk, to mój przyjaciel i zmora
Pamiętnych zachowań, jak mam się zachować
Gdy wokół jest pożar, pożar i...

Już wiem co znaczy ranić, patrząc oczami kłamcy
Zbyt wiele już straciłem, by nie mówić tobie prawdy

Znowu pada deszcz (deszcz)
Na mej duszy grzech (grzech)
Chodnik zdoła deszcz (deszcz)
Zmywa mi ten grzech (grzech)
Chodnik zdoła deszcz (deszcz)
Na mej duszy żal
Chodnik zdoła deszcz (deszcz)
Na mej duszy grzech (grzech)

Chodnik zdobi deszcz (deszcz)
Na mej duszy żal
Chodnik zdobi deszcz (deszcz)